Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 128 **Katowice, poniedziałek 6-go czerwca 1932 r.** **Rok 31**

Godny prorok następcy

Czy można wyobrazić sobie człowieka, polityka i przywódcę licznego stronnictwa, któryby skuteczniej, niż Hitler, pracował na nienawiść dla swego ojczystego kraju? Jak bezwzględnie potrafi on wytrącać broń z ręki najgorliwszych nawet przyjaciół Rzeszy niemieckiej, świadczy nowe, pełne niepokoju stanowisko „Populaire'a".

Ten urzędowy dziennik socjalistów francuskich był oddawna najserdeczniejszym obrońcą polityki i dyplomacji niemieckiej we wszystkich jej porozumieniach na szachownicy europejskiej. I, oto, Hitler dokazał tego, czego nie mógł dopiąć arcykatolicki kanclerz Brüning, ani ultranacjonalistyczny doktór Schacht, ani przewrotny minister Stresemann: dokazał tego, że temperatura życzliwości dla „ubogich i uciśnionych" Niemiec w sercu socjalistów francuskich znacznie się obniżyła.

— Hitler czeka teraz na swoją godzinę — z niepokojem stwierdza zatroskany Blum. Obecny rząd niemiecki jest tylko rządem przejściowym. Jakkolwiek obrót weźmie sprawa, jedno jest pewne: skończył się rząd republikański, **zaczynają się dla Niemiec dni chmurne i ponure. Nadciągają znów rządy dawnych junkrów i militarystów pruskich".**

Ten zwrot w stanowisku tak wiernego i wypróbowanego przyjaciela Niemiec jest niezmiernie charakterystyczny. Wystawia on dyplomatycznym zdolnościom Hitlera niesłychanie jaskrawe świadectwo.

Jeśli chodziło o to, aby Niemcy nanowo otoczyć obręczą nieufności ze strony całego świata, aby je izolować, aby skupić na nich podejrzliwy wzrok najpotężniejszych mocarstw, to cel ten udało się Hitlerowi urzeczywistnić w zupełności, rzec można, że na polu mobilizowania podejrzliwości i niechęci przeciw Niemcom wódz „narodowych socjalistów" pobił stare rekordy Wilhelma II. Najbliższa przyszłość, która zapewne liczy się już nie na miesiące, ale na dni i tygodnie, pokaże nam, czy Niemcy dadzą się bezwolnie i ślepo ponieść pasjom hitleryzmu, jak przed dwoma dziesiątkami lat dały się porwać imperjalistycznym zapędom swego niepoczytalnego monarchy i jego kretyńskiego otoczenia.

Faktem jest, że odpór przeciw obozowi Hitlera rodzić się zaczyna w głębi samych Niemiec. **Że trwoga wobec nadciągającej ponownej fali junkierstwa i militaryzmu ogarnia dziś już najlepsze, najświatlejsze umysły niemieckie.** Znane jest odważne, niewątpliwie stanowisko z jakiego gromi reakcję swego kraju wielki Tomasz Mann. Ostatnie dni przynoszą nowy głos protestu i alarmu, bijący z tej samej reduty przeciwko temu samemu niebezpieczeństwu.

„Duch niemiecki w niebezpieczeństwie" (Deutscher Geist in Gefahr) — oto tytuł ostatniej pracy znakomitego humanisty niemieckiego E. Roberta Curtiusa: tytuł, który brzmi jak hasło, a podrywa, jak dzwon na trwogę.

Cała, świetnie napisana książka jest jednolitym, ognistym pociskiem, wymierzonym w obóz hitleryzmu. Twardemi, nieodpartemi argumentami bije w nacjonalizm i wykazuje, że jego ciasna, fantastyczna, sekciarska doktryna niweczy to wszystko, co jest wartem tradycji oraz dyscypliny racjonalnej.

Akcja Hitlera zrodziła się z nienawiści przeciwko Francji i kulturze francuskiej, ale w konsekwencji swego rozwoju doszła do zaprzeczenia ducha łacińskiego, odwróciła się od humanizmu **i zdeptała chrześcijaństwo.**

Po oręż przeciw tradycji łacińskiej i chrześcijańskiej **Hitler sięgnął do starych, barbarzyńskich, pogańskich bogów germańskich.**

Grążąc się w oparach katastroficznego mistycyzmu, **Hitler niesie rodakom swoim zapowiedź krwawych przewrotów, mających zetrzeć z oblicza ziemi plany i pomniki dotychczasowej cywilizacji.**

Tragikomizm Hitlera polega na tem, że ten fanatyczny apostoł odnowienia świata przez katastrofy, odrzucając tysiącletnią tradycję chrześcijańsko-łacińską i usiłując dotrzeć do źródeł pra-germańskich, obnaża w rzeczywistości jałowe dno prostactwa, **wraca ku pierwotnym przesądom ciemnoty, staje się ofiarą zabobonów, oddawna prześwietlonych przez myśl badawczą i krytyczną.**

I jeśli prawdą jest, że Niemcy współczesne przejść muszą przez recydywę militaryzmu, z którego nie uleczył ich przykład Wilhelma II-go, jeśli naprawdę Hitler stał się ich losem najbliższym a nieuchronnym, to tylko współczucie mieć można dla kraju, który jakgdyby na to tylko jednego szaleńca wygnał, aby natychmiast drzwi triumfalnie otworzyć dla drugiego.

Niedarmo kanclerzem, który ma poprzedzić ingres Hitlera, jest dawny agent wojenny, posądzany przez Amerykanów o storpedowanie Lusitanji. Te dwie osobistości uzupełniają się i oświetlają nawzajem. **Von Papen, tolerujący ścieżki Hitlerowi, jest zwiastunem godnym swego proroka.**

W. R.

Sensacyjne pogłoski o porozumieniu francusko-niemieckiem,

do którego miałaby być wciągnięta Polska?

Berlin. Dziennik „12-Uhr-Blatt" konstatuje **nagły zwrot w nastrojach francuskich w odniesieniu do rządu v. Papena.** Uwagę kół politycznych Rzeszy — pisze dziennik — zwraca fakt, że od wczoraj w prasie francuskiej nastąpiła zmiana w traktowaniu nowego gabinetu Rzeszy. Zwrot ten należy widocznie przypisać okoliczności, że do Paryża dotarły informacje o poglądach kanclerza na sprawę **szybkiego porozumienia z Francją.** Obecnie odsłaniają się szczegóły stanowiska Papena, który w 1931 r. prowadził rokowania przedewszystkiem z katolickiemi kołami francuskiemi. **Kanclerz opowiedział się za sojuszem gospodarczym z Francją. Sojusz ten skierowany ma być bezpośrednio przeciw Rosji sowieckiej.**

Komunistyczny poseł Koenen omawiał na wczorajszem posiedzeniu Landtagu pruskiego owe plany kanclerza, który przedstawił je na posiedzeniu niemieckiego klubu panów w 1931 r.

Chodzi tu — pisze dalej dziennik — o projekty, propagowane w swoim czasie przez **generała Hofmanna i Rechberga.** Wówczas jednak Reichswehra nie okazywała skłonności do poparcia tych planów. Obecnie twierdzą, że **Schleicher przyswoił sobie te idee, a nawet przekonał Hitlera o konieczności porozumienia z Francją,** a celem tego porozumienia ma być walka z bolszewizmem. Koła Reichswehry spodziewają się, iż na tej płaszczyźnie rozwiązanie problemu uzbrojenia Niemiec dokonane być może korzystniej, aniżeli na konferencji rozbrojeniowej. Przypuszcza się, że w razie bezpośredniego sojuszu z Francją, **do którego prawdopodobnie zostanie wciągnięta Polska,** nastąpi zniesienie niemieckich ograniczeń zbrojeniowych i stan liczebny Reichswehry podniesiony zostanie do 300 tysięcy bagnetów.

Berlin. Równocześnie z doniesieniami części prasy o rzekomej nowej orjentacji niemieckiej polityki zagranicznej, kolportowane są w kołach dyplomatycznych pogłoski o dalekoidących zmianach w niemieckiej służbie zagranicznej. Przedewszystkiem **ustąpić ma ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch, uważany za przeciwnika projektu porozumienie z francuską prawicą.** Obsadzone zostanie również stanowisko ambasadora Rzeszy w Londynie, opróżnione przez min. Neuratha. Rząd Papena nie wypowiedział się jeszcze oficjalnie w sprawie swoich planów. **Programowe oświadczenie rządu spodziewane jest z początkiem bieżącego tygodnia.** Niewątpliwie zawierać one będzie aluzje, które wyjaśnią zagadkę nowego kursu niemieckiej polityki zagranicznej.

Losy Hausnera osnute mgłą tajemnicy.

Londyn. Od chwili odlotu Hausnera minęło przeszło 28 godzin i dotąd brak o nim w Londynie wiadomości. Aeroplan przypuszczalnie Hausnera, **widziany był między północą a pierwszą nad ranem najprzód nad portem Sidney** na wyspie Cape Breton, która jest przedłużeniem półwyspu kanadyjskiego Nowa Szkocja, wkrótce zaś potem **nad miejscowością Maccalun** w zatoce Hermitage, położonej na południowem wybrzeżu Nowej Funlandji, skąd już wyleciał na pełny Atlantyk. **Odtąd wszelki ślad zaginął.** Ponieważ chmury nad zachodnią częścią Atlantyku, jak donosi brytyjskie ministerstwo lotnictwa, unosiły się bardzo nisko. **Hausner zmuszony był prawdopodobnie przelatywać Atlantyk wysoko ponad chmurami i dlatego mógł być niezauważony przez okręty na Atlantyku.**

Przestrzeń Atlantyku z zatoki Hermitage do brzegów Irlandji wynosi około 1 900 mil ang. Gdyby lot przez Atlantyk odbywał się bez przeszkód, **to Hausner mógł przelecieć tę przestrzeń w 15 godzin i mógł być widziany nad brzegami Irlandji około godz. 4 po poł.** Fakt jednak, że na przebycie dystansu z New Jersey do Nowej Funlandji, wynoszącego niecałe 600 mil, Hausner zużył aż 16 godzin, **co jest niezrozumiałe, wskazuje na to, że lot odbywać się musi w wyjątkowo trudnych warunkach atmosferycznych i że Hausner zmuszony jest lecieć bardzo powoli.** Uwzględniając te okoliczności, lot Hausnera trwać może o wiele dłużej, niż normalnie się obliczało. Droga, jaką obrał Hausner, wynosi z New Jersey do Croydon około 2.800 mil. Przy warunkach, w jakich lot się odbywa, może on trwać do Londynu wobec tego, że dopiero o 1-ej nad ranem Hausner był nad Nową Funlandją – niemniej niż 32 godziny, a nawet do 40 godzin. Wobec tego przylotu Hausnera do Londynu nie można się spodziewać wcześniej, niż około północy, a może dopiero nad ranem.

Ponieważ zapas benzyny starczy na 48 godzin lotu, wiec na razie niema jeszcze powodu do obaw.

Groźby hitlerowców pod adresem centrum.

Berlin. Narodowi socjaliści przemawiają coraz głośniej za utworzeniem specjalnego komisarza dla Prus, którym miałby zostać baron von Gayl. **Naczelny organ stronnictwa hitlerowców „Voelkischer Beobachter" wypowiada się przeciwko centrum, jeżeli centrum zechce dalej prowadzić swój zdradziecki sabotaż w stosunku do socjaldemokratów.**

Skarga przeciw b. cesarzowi Wilhelmowi za zabicie dziecka.

Paryż. Mieszkaniec miejscowości Athies, w departamencie Sommy, nazwiskiem Lidon, **wniósł skargę sądową przeciwko byłemu kaiserowi o odszkodowanie w wysokości 100.000 franków za śmierć swej 9-cio letniej córeczki, która zginęła w 1916 r. od granatu niemieckiego.** Skarżący oświadcza, **że b. cesarz sam ponosi odpowiedzialność za wydanie rozkazu władzom wojskowym bombardowania ludności cywilnej.**

W nowoutworzonym rządzie francuskim zasiadają przeważnie nasi wypróbowani przyjaciele.

Paryż. Późno w nocy Herriot sformował gabinet. Lista gabinetu przedstawia się następująco: **Herriot** — premjer i ministerjum spraw zagranicznych, Germain Martin — finanse, Daladier — roboty publiczne, Chautemps — sprawy wewnętrzne, Paul Boncour — ministerjum wojny, Painlevé — lotnictwo, Leygues — marynarka wojenna, Gardey — rolnictwo, Berthod — emerytury, René Renoult — sprawiedliwość, Palmade — budżet, de Monzie — oświata publiczna, Albert Sarraut — kolonje, Dalimier — praca, Leon Meyere — marynarka handlowa, Godart — zdrowie publiczne, Durand — handel.

Paryż. Z punktu widzenia polskiego, **gabinet Herriota posiada długi szereg wypróbowanych, oddanych i czujnych przyjaciół Polski**, obeznanych z najdrobniejszemi szczegółami naszego życia politycznego i gospodarczego. A więc jest w gabinecie **Painlevé**, osobisty i serdeczny przyjaciel generała Sikorskiego. — Jest **Herriot**, któremu zawdzięczamy pierwszą ambasadę Rzplitej Polskiej. — Jest **Leygues**, który podczas wojny pisywał broszury w obronie niepodległości polskiej. Jest **Godard**, przyjaciel zmarłego ministra Sokala; są **de Monzie i Bertaud**.

W rządzie Herriota zasiada tylko jeden przeciwnik sojuszu francusko-polskiego, Daladier, wyznawca poglądów Fleiffera, Cot'a, Proust'a. Z tym faktem opinja polska musi się liczyć.

Nagół gabinet Herriota winien być lepiej widziany w Warszawie, niż w Berlinie, gdzie właśnie w tej samej chwili staje u władzy rząd rewanżu zbrojnego. **Rozgrywka między Paryżem a Berlinem zbliża się szybko, a od tej rozgrywki zależą losy całej Europy**, choć mogą nastąpić nieoczekiwane niespodzianki, o których piszemy na innem miejscu.

W obu izbach ma rząd Herriota większość zapewnioną.

Ostatnia kronika.

Pan wojewoda gościł u siebie ministra czeskiego.

Katowice. Wczoraj o godz. 9 przybył do Katowic **czechosłowacki wiceminister spraw zagranicznych dr. Krofta w towarzystwie konsula czechosłowackiego w Krakowie p. Maixnera oraz konsula polskiego w Pradze p. Pawlicy.** Wiceminister zajechał **do P. Wojewody dr. Grażyńskiego,** poczem w jego towarzystwie zwiedził Muzeum Śląskie oraz Techniczne Zakłady Naukowe. Następnie P. Wojewoda przyjął gościa śniadaniem. O godz. 12.27 wiceminister dr. Krofta odjechał do Pragi.

Powiesił się na klamce.

Katowice. W ubiegłą sobotę popełnił samobójstwo przez powieszenie się na klamce u drzwi pokojowych Władysław Lisowski, sublokator Stanisława Dostatniego, ul. Lubeckiego 2. Denat pozostawił list pożegnalny, w którym nie podaje powodu samobójstwa. Zwłoki samobójcy odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego. (l)

Harce gromu.

Giszowiec w Katowickiem. Podczas szalejącej burzy uderzył grom w komin mieszkania Leopolda Rojka, przyczem zerwał kilkanaście cegieł. Grom przebił następnie sufit jednego z pokoi a wyleciał na pole. Wypadku w ludziach nie było. (l

Z nędzy utopił się.

Siemianowice w Katowickiem. W niedzielę, dnia 5 kwietnia popełnił samobójstwo przez utopienie się w stawie znajdującego się około kopalni „Richter" bezrobotny Juljusz Surma, ojciec czworga dzieci. Powodem samobójstwa była nędza oraz brak pracy. (l)

Straszna śmierć pod kołami pociągu.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. Na torze kolejowym Chorzów — Bytom znaleziono trupa mężczyzny zupełnie zmasakrowanego. Jak wynika ze śladów krwi mężczyzna ów został przejechany po stronie niemieckiej i wleczony **przeszło jeden kilometr na terytorjum polskie.** Członki ciała były tak porozrzucane po torze, że policji z trudem udało się je odszukać.. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, czy osobnik ów popełnił samobójstwo, lub też padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Zniekształcone zwłoki odstawiono do kostnicy w Chorzowie.

Wojna gazowa na katowickim rynku.

„Tydzień Lotniczy" obchodzony na terenie całej Polski w czasie od 5 do 12 bm. przygotowany został przez Zarząd Woj. Śl. Komitetu L. O. P. P. i powołany ku temu specjalny Komitet ze zwykłą starannością.

W sobotę wieczorem „Tydzień Lotniczy" obwieszczono mieszkańcom Katowic capstrzykami orkiestr wojskowej, policyjnej i straży pożarnej.

W niedzielę o godz. 9,30 rano w kościele garnizonowym odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję L. O. P. P. Udział w nabożeństwie wzięli przedstawiciele Zarządu Wojew. Kom. L. O. P. P. z p. radcą Stopczyńskiem na czele, Miejskiego Kom. L. O. P. P. z p. insp. Ludwikiem na czele, przedstawiciele miasta z p. Szkudlarzem, Sądu Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego, Śl. Aeroklubu, wojskowości, prasy itd. oraz liczna publiczność.

W kościele ks. kapelan wojskowy wygłosił piękne kazanie o znaczeniu i zadaniach Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Po nabożeństwie na Rynku w Katowicach od godziny 12 do 1 w południe koncertowała orkiestra kolejowa, poczem Rynek został opróżniony z ludzi i urządzono krótki, bo niecałą godzinę trwający, lecz zato bardzo efektowny i ciekawy pokaz wojny gazowo - lotniczej.

Na rynek pod dowództwem p. por. Sułkowskiego przybył oddział żołnierzy część z nich z karabinami maszynowemi, zajęła stanowiska na dachu jednego z domów na rynku, część zaś pod dowództwem p. por. Sułkowskiego zadymiła cały rynek, a w tejże chwili nad rynkiem pojawiły się 3 aeroplany Aeroklubu Śląskiego rzucając bomby łzawiące na rynek. Zaterkotały karabiny maszynowe, rozległy się silne detonacje bomb aeroplanów — jednem słowem cała wojna gazowo - lotnicza. Tysiące ludzi przypatrujących się efektown. pokazowi — płakało, bowiem rzucono na Rynku kilka bomb łzawiących, które wszystkim dały przedsmak i wyczucie całej grozy przyszłej wojny gazowo-lotniczej.

Po odlocie eskadry zjechał na miejsce oddział obrony przeciwgazowej straży pożarnej w ubraniach przeciwiperytowych oraz kolumna sanitarna z Bogucic, które pod fachowem kierownictwem nacz. p. Kosterki oczyściły i odkażały „zarażony" gazami teren.

Eskadrą lotniczą dowodził p. major Wierzejski i pilot Satel.

Dziś nad Katowicami unosić się będą aeroplany, które rozrzucą propagandowe ulotki. Na rynku ustawiony będzie samolot szkolny typu „Henriot", który każdy będzie mógł dokładnie obejrzeć. Za oglądanie dzieci płacą 10 gr., starsi 20 groszy. Jednocześnie na tle tego samolotu dokonywane będą zdjęcia fotograficzne za opłatą złotego.

Walny zjazd delegatów Związku inwalidów okręgu śląskiego.

Katowice. Przy udziale 300 delegatów, odbył się tu w sali Domu Związkowego przy kościele N. M. P. 11-ty Zjazd śląskiego okręgu Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd zagaił prezes związku poseł Karkoszka, który przywitał zebranych gości. Z władz reprezentowane było województwo przez dr. Garnczarczyka, starostwo przez dr. Gawlasa, starostwo świętochłowickie przez Kaczmarka, Federacja Pol. Obr. Ojczyzny przez Kabicza, Zw. Podofic. Rez. przez Mączyńskiego, Dok powstańców itd. Po przemówieniach tak członków zarządu związku jak i gości przystąpiono do wyboru prezydjum, w skład którego weszli jako przewodniczący Skupczyński, zast. przew. Stachowski, sekretarz Popek i Budniok. Referat o ogólnem położeniu inwalidów wygłosił prezes związku poseł Karkoszka. W dyskusji nad referatem wypowiedzieli się pp. Kaczmarczyk, Koluszko, Stopczyński, Popek, Gawron, Broll, pani Kurowa itd. Prawie wszyscy mówcy wypowiedzieli się przeciw nowei ustawie, która w wielkim stopniu pokrzywdziła inwalidów.

Po odczytaniu sprawozdania sekretarza, z którego wynika, że związek liczy 144 kół i 12 000 płatnych członków, oraz sprawozdania, wygłoszonego przez p. Ludygę Laskowskiego, imieniem rady wojewódzkiej i komisji rewizyjnej przez p. Kamińskiego, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. **Prezesem wybrano ponownie posła Karkoszkę,** na I. wiceprezesa wybrano p. **Jankowskiego,** II. wicepreezsem wybrano p. **Palucha,** sekretarzem został wybrany p. **Koluszko,** zaś skarbnikiem p. **Kohn.** Do rady wojewódzkiej wybrano ponownie p. **Ludygę Laskowskiego.**

Na tem zjazd zamknięto.

Ocalony.

Powieść moralna z życia ludu.

—o—

Słońce miało się ku zachodowi; ostatnimi blaskami oblewało niebotyczne góry, kościółek i domki wioski, u podnóża ich leżącej. W jednym z tych domków mieszkała wdowa po zmarłym Cieślíku, rzeźbiarzu-samouku, mająca syna jedynaka, Antoniego, którego talent od lat dziecięcych wskazywał, że potrzeba mu tylko większej nauki, niż ją miał ojciec, a zostałby rzeźbiarzem sławnym na całą okolicę. Biedna wdowa, utraciwszy męża, który będąc jednocześnie przewodnikiem podróżnych w górach, — w jednej z takich wycieczek spadł ze znacznej wysokości i zabił się, — niejednego nieszczęścia zaznała w życiu. Sześcioro dziatek, w różnym wieku zmarłych, spoczywało na cmentarzu obok ojca snem wiecznym; pozostała jej więc jedyna nadzieja i pociecha w synu Antonim, dorosłym już, silnym i zdrowym młodzieńcu.

Pewnego razu przybył Antoni do matki z radosną nowiną, że małe przedmioty rzeźbiarskie, jakie wykonywał, zwróciły uwagę kilku podróżnych, którzy również jak ojciec, oprowadzał po górach, a jeden z nich zachęcał go do dalszej pracy, ale z daleka od wioski rodzinnej, w kraju włoskim, we Florencji, gdzie istnieje sławna szkoła rzeźbiarska pod kierunkiem utalentowanego profesora. Antoni, uszczęśliwiony i pełen błogich nadziei, przybiegł do matki, by się z nią tą radosną nowiną podzielić. Smutek i niepokój ogarnął jej serce, iż pozbawioną być miała widoku syna, który był jedyną jej nadzieją i pociechą, i już samą swą obecnością wywoływał promień radości na obliczu jej; a gdy w chwilach wolnych wziął skrzyce do ręki i wydobywał z nich rzewne tony, radość jej nie miała granic.

Do tem większego jej szczęścia przyczyniała się piękna Marysia, córka zamożnego sąsiada, młynarza, która wielką ku jej ukochanemu Antosiowi pałając miłością, bardzo często dom przyszłej matki nawiedzała. A miała pewne prawa po temu, bo i Antoś nie był obojętnym na wdzięki urodą i zdrowiem kwitnącej Marysi i uważał ją już za swą narzeczoną.

Tak młodym upływały chwile szczęścia niczem niezakłóconego, bo i ojciec Marysi, bogaty marynarz, który byłby pewnie wolał córkę wydać za jakiego majętnego syna gospodarskiego, których w okolicy nie brak było, nie sprzeciwiał się temu. „Szczęście dziecka", mawiał, „jest mi milszem, niż wszelkie rachuby ziemskie. Pieniądz można zarobić i utracić, ale szczęścia domowego nic nie zastąpi, — niechże więc córka moja będzie szczęśliwą z tym, którego serce jej wybrało".

A mógł być spokojnym o los swej córki, bo Antoś jaśniał i zdrowiem i urodą, a przytem był dla młodzieży w całej okolicy wzorem moralności i pracy. Takiemu młodzieńcowi mógł z zadowoleniem i radością dziecko ukochane powierzyć i dlatego też żadnych przeszkód nie stawiał.

Młynarz był przytem ambitnym; dogadzało to jego próżności, że Antoni dla wykształcenia się udaje się za granicę. Podobało mu się to, i dlatego zwiążkowi obojga się nie sprzeciwiał. Młodzi, uszczęśliwieni przyzwoleniem rodziców, jeden mieli tylko smutek: trzeba będzie wkrótce się rozstać i to na czas dość długi.

Wśród rozmów serdecznych snuli plany przyszłego szczęścia, a ani chmurka niezgody nie zaciemniała ich radością i miłością wzajemną pałających serc. Nadszedł nareszcie dzień smutny — dzień ostatecznego rozstania. Antoni pożegnał się z wszystkimi. Młynarz, jako przyszły teść, z życzliwości, przy pożegnaniu, wsunął mu do kieszeni znaczną sumę pieniędzy, zachęcając przytem do pracy i pamiętania o ustaleniu przyszłości. Marysia z matką Antoniego odprowadziły wędrowca daleko poza zagrodę wiejską. Obie płakały serdecznie, gdyż ciężkie było ich rozstanie. Matka jednakże mimo łez gorących uspakajała Marysię, a synowi dawała rady, jak ma sobie postępować wśród obcego mu świata i ludzi. Ona wiele w życiu przeszła doświadczeń, to też dawała rady z całem przekonaniem o ich prawdziwości i skuteczności, a kiedy Marysia mimo to zanosiła się od płaczu, jak gdyby swego Antosia więcej ujrzeć nie miała, uspokajała ją słowami: „Nie martw się, córko, Matka najświętsza weźmie go w swoją opiekę i poprowadzi szczęśliwie!"

Pożegnawszy syna i dawszy mu błogosławieństwo na drogę, upomniała go jeszcze, aby pisywał często. Antoni przyrzekł i uściskawszy matkę i Marysię, udał się w dalszą drogę.

* * *

„Ach, matko ukochana — mówiła Marysia pewnego razu, gdy przybyła do matki Cieślikowej, która od czasu odejścia Antoniego codziennie odwiedzała — jakże jestem nieszczęśliwą! Oto rok minął od czasu, jak Antoś nas opuścił; zrazu kilka przesłał listów, a teraz milczy, pewnie mnie przestał kochać i zapomniał o mnie."

Kronika bieżąca

Poniedziałek **6** czerwca

Św. Norberta, bisk. męczennika. **p0 św. męczenników** z Cylicji w Tarsie. **20 św. męczenników**

Kalendarz słowiański: Cichomir.

Jutro wtorek, 7 czerwca: Św. Pawła patrjarchy w Konstantynopolu.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3,37;	o godz. 19,48.
Księżyca	o godz. 4,36;	o godz. 22,22.

*

Z historji śląskiej.

6 czerwca. 1145. Piotr Włast przybył do **Wrocławia** i przywiózł św. relikwje od arcybiskupa dziewińskiego (Magdeburg), hrabiego Fryderyka z Wetyna. — **1316.** Dokument księcia opolskiego Bolesława III. potwierdza, że wieś **Lubsza** już istniała. — **1742.** Król pruski Fryderyk Wielki wydał rozporządzenie, założenia śląskiego prowincjonalnego stowarzyszenia ubezpieczeń na wypadek ognia. — **1822.** Spalił się kościół **w Studzionce** w pow. pszczyńskim. Nowy kościół wybudowano w r. 1834 pod wezwaniem Wniebowzięcia Marji Panny. — **1848.** Piotr Flak, syn górnika **w Bytomiu, ur. 29. 6. 1818, otrzymał święcenia kapłańskie w Krakowie.** Pracował w Bieruniu, po kilku miesiącach wysłano go ku choremu ks. Korpakowi w Radzionkowie. Ks. Flak dotychczas należał do diecezji krakowskiej, uprosili ks. Korpak i kanonik Al. Fiecek przyjęcie ks. Flaka do diecezji wrocławskiej i zostawiono go w Radzionkowie. — **1921. Polscy powstańcy zabrali tarnogórski dworzec.** — **1929.** Umarł ks. Paweł Marx, prob. **w Strzeleczkach** (pow. prudnicki).

*

W roku 1774. Po odejściu ks. Brzyszkowskiego **z Radzionkowa** objął administrację ksiądz Jan Mikluciński. — **1774.** Biskup wrocławski Jan Maurycy v. Strachwitz, ogłosił obraz Matki Boskiej częstochowskiej **w Pszowie** za „cudowny". — **1776.** Dziedzic na Świerklańcu założył **kolonję Chechło Nowe** z 10 gospodarstwami, która liczyła wówczas 51 mieszkańców. 1885 było 453, a w roku 1926 było już 552 mieszkańców i 74 domów. — **1776. W Łubowicach** spaliło się wskutek nieostrożności służącej, probostwo, dwie stodoły i szopa, nienaruszoną została sypialnia proboszcza i obora należąca do probostwa. — **1777.** Drewniany kościół **w Kielczy** padł ofiarą burzy. — **1778.** Dziedzic na Świerklańcu założył **gminę Suchągórę.** — **1778.** Rząd pruski wydał rozporządzenie zakazujące osiedlania się zakonników z Polski na ziemi pruskiej.

Jeszcze kilka słów na temat oszukańczych spółdzielni kredytowych.

Jedna z gazet śląskich podaje fakt, który w zupełności potwierdza nasze zdanie o „spółdzielniach kredytowych", założonych na wzór osławionej „Budowlanej Kasy Oszczędności i Pożyczek" w Mysłowicach, które szeroką i szumną reklamą zwabiają naiwnych, poszukujących pożyczek hipotecznych na ukończenie budowy wzgl. na spłacenie uciążliwych starych pożyczek hipotecznych. Warunkiem otrzymania pożyczki jest wniesienie bezpłatnego wkładu w wysokości 10 procent żądanej pożyczki, którą rzadko kiedy otrzymują ze względu na... brak gotówki. Jeżeli zaś ktoś otrzyma pożyczkę, popamięta ją na całe życie.

Otóż jedna z takich „spółdzielni" w pewnem śląskiem mieście powiatowem wypłaciła jednemu z członków po roku czekania, pożyczkę w... wekslach. Człowiek ten spłacił swych wierzycieli temi wekslami, zaopatrując je z konieczności we własne żyro. Kiedy nadszedł termin płatności weksli, a „spółdzielnia"... nie miała pieniędzy, weksle zostały zaprotestowane a w następstwie nastąpiła skarga i egzekucja. Naturalnie egzekucja w stosunku do „spółdzielni" pozostanie napewno bezowocną, a wtedy nastąpi egzekucja u żyranta, który uzyskał pożyczkę i zapewnił ją na swojej hipotece.

Nie dość, że członek ten zabezpieczył pożyczkę na pierwszym numerze swej hipoteki, że posiada wkład w „spółdzielni" w wysokości 10 procent uzyskanej pożyczki, że majątkiem własnym odpowiada za zobowiązania „spółdzielni", będzie on jeszcze musiał zapłacić za weksle.

Takie są następstwa tych, którzy albo nie czytają żadnych gazet, lub też lekceważą sibie ostrzeżenia i dobre rady udzielane przez gazety. Jeżeli chodzi o „Katolika", tenże bardzo często odradzał zaciągnięcie pożyczek w tego rodzaju „spółdzielniach kredytowych" i radził, by zwracano się po wszelkiego rodzaju pożyczki tylko do banków i kas oszczędności, znanych od lat z swej sumienności, które pracują nie dla wyzysku, lecz na korzyść ogółu. (k

---

— O oświetlaniu domów. Min. spr. wewn. opracowało nowe rozporządzenie o oświetlaniu budowli z zewnątrz. Rozporządzenie brzmi, że wszystkie budynki i inne nieruchomości w miastach, położone pry ulicach, placach i innych drogach publicznych, winny posiadać u głównych drzwi wiejściowych latarkę z oznaczeniem nazwy ulicy i numeru domu, względnie nieruchomości. Wzór latarki winien być jednolity dla wszystkich budynków. Wszystkie latarki i przyrządy oświetleniowe w miastach, jak i w gminach wiejskich, wskazujące wejście do budynków, przejścia lub wyjścia, winny być urządzone w taki sposób, aby mogły być łatwo zapalane i gaszone oraz aby światło ich nie było widoczne zgóry.

Obowiązek założenia i utrzymywania latarek ciąży na właścicielach, dzierżawcach lub innych osobach, w których

Z Cieszyńskiego.

Które majątki na Śląsku Cieszyńskim nie podlegają parcelacji?

Cieszyn. Na obszarze właściwości terytorjanlej Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach zwolnione zostały od obowiązku parcelacyjnego nieruchomości: 183 ha z maj. Czechowice, własn. Leona Zipsera i Marji Hainischowej, 45 ha z maj. Jaworze, wł. Henryka Larisch-Moennicha, 29 ha z maj. Mazańcowice, własn. Małgorzaty Mecke, 63 ha z maj. Pogórz, własn. Jana Stonawskiego, 170 ha z maj. Zebrzydowice, własn. Jana Larisch-Moennicha.

Walne zgromadzenie Towarzystwa rolniczego.

Cieszyn. Walne zgromadzenie Towarzystwa rolniczego odbędzie się w sobotę, dnia 18 czerwca 1932 r. o godzinie 10 przed południem w małej sali „Domu Narodowego" w Cieszynie z corocznym porządkiem dziennym. W walnem zgromadzeniu biorą udział członkowie zarządu wzgl. wydziału kółek rolnicych, jeżeli zaś te liczą ponad 50 członków, wysyłają na dalszych 25 członków po jednym delegacie. Delegaci legitymują się osobną legitymacją z pieczątką kółka rolniczego z podpisem przewodniczącego i sekretarza danego kółka rolniczego. W razie niezjawienia się kompletu, walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o pół godziny później z ważnością obrad bez względu na ilość obecnych. Prosimy przewodniczących kółek rolniczych powiadomić wszystkich delegatów i członków zarządu kółka rolniczego, ażeby w dniu 18 czerwca br. licznie przybyli na walne zgromadzenie. Prezydjum Towarzystwa Rolniczego w Cieszynie. Sekretarz: Dypl. agr. J. Hławiczka, mp. Prezes: Karol Palarczyk mp.

Wystawa rzemieślniczo - przemysłowa.

Cieszyn. Na liczne zapytania dotyczące mającej się odbyć dnia 10 lipca br. do 31 lipca br. wystawy rzemieślniczo-przemysłowej w Cieszynie, po zasięgnięciu informacyj z miarodajnych źródeł niniejszem donosimy: Prace przygotowawcze mającej się odbyć wystawy są już na ukończeniu, sama zaś wystawa jak to wykazuje pokaźna ilość wystawców zapowiada się nadzwyczaj imponująco: Dla zainteresowanych podaje się do wiadomości, iż w wystawie zgłosił również udział przemysł ludowy i domowy całej Polski, przyczem komitet wystawy rzemieślniczo - przemysłowej w Cieszynie apeluje do nauczycielstwa i sfer miarodajnych, by i przemysł ludowy Śląska na wystawie powyższej został godnie zareprezentowany. Donoszą nam również, iż stoiska wystawowe są już na wyczerpaniu, dlatego też zwracamy uwagę wytwórców, którzyby chcieli wziąć udział w wystawie, by zgłosili swój udział **przed dniem 15-go czerwca,** gdyż w dniu tym, kończy się ostatecznie termin przyjmowania zgłoszeń.

Trzeci Maj.

Kończyce Wielkie. Dzień 3 Maja obchodzono u nas uroczyście, dzięki sprężystości komitetu obchodowego, który dołożył wszelkich starań, by pamiętną tą rocznicę w historji Polski uczcić należycie. Wspaniale przedstawiał się pochód z chorągiewkami o barwach narodowych, na czele którego kroczyła dziarska kapela miejscowa. Po nabożeństwie odbył się w sali p. Blitza poranek, którego program wypełniły śpiewy, deklamacje oraz przemówienie wygłoszone przez miejscowego ks. proboszcza Kuklę. Wieczorem odbyło się przedstawienie. Kółku amatorskiemu, jakoteż reżyserce p. Marji Sprenclównej oraz komitetowi obchodu składamy tą drogą serdeczne podziękowanie za trudy, oraz poświęcenie się dla sprawy narodowo-oświatowej.

Basen kąpielowy.

Wisła. Uzdrowisko Wisła może się poszczycić dalszym krokiem w swoim rozwoju. Otóż dotąd nie posiadało uzdrowisko Wisła żadnego basenu kąpielowego i żadnej plaży. Goście płacili taksę chyba za ładny widok i zdrowe powietrze. Odtąd będzie inaczej. W tegorocznym sezonie otwiera uzdrowisko Wisła piękny basen kąpielowy 50 m długi i 50 m szeroki. Będzie on zupełnie modnie urządzony. Basen jest wycementowany i do ścian są drążki mosiężne przymocowane. Trzema rurami dopływa woda. Na pięciu miejscach prowadzą schody do basenu, którego jedna część jest głębsza, ażeby dać możność zawodowym pływakom do popisów. Koszta urządzenia basenu przez firmę Hajduk - Cieszyn wynoszą 80.000 zł. Obecnie wykończono ogrodzenie z ładnym napisem nad główną bramą. W najbliższym czasie zostaną urządzone szatnie a mianowicie 18 pojedynczych i także wspólne, co wprawdzie z nowymi kosztami będzie połączone. Lecz tego się nie powinno żałować, gdyż to chodzi o wygodę i o zdrową kąpiel dla gości, zjeżdżających się rokrocznie z całej Polski do Wisły i dla miejscowych.

Włamanie.

Wisła. W nocy na niedzielę Zielonych Świątek dokonano tutaj włamania do szynkowni restauracji Rotha przez okno i skradziono rzeczy: jak obuwie, wódkę, papierosy, tytoń do fajki w wartości 200 zł. Włamywaczy przyłapano. Była to trójka hultajska, a mianowicie jeden z Istebnej, drugi z Wisły, a trzeci z Zebrzydowic.

Nieodpowiednie sadzenie drzewek przy drodze.

Wisła. Tej wiosny sadzono drzewka owocowe w myśl zarządzenia wydziału drogowego wzdłuż głównej szosy, prowadzącej przez uzdrowisko. Lecz sadzono je zupełnie niefachowo, bo tuż obok płyt cementowych wzdłuż deptaka. Nie mówiąc już o tem, że po krótkim czasie będą korzenie drzew dźwigały płyty, będą gałęzie drzew przeszkadzały przechodniom po deptaku, chociaż było dosyć miejsca drzewka sadzić wzdłuż rowu w odpowiedniej odległości od płyt cementowych. A to wszystko dla tego się stało, bo nie było odpowiedniej kontroli ze strony powołanych czynników.

Ludność polska w Czechosłowacji składa hołd pamięci ś. p. Ks. Biskupa Bandurskiego.

Frysztat. Związek Śląskich Katolików i polskie stowarzyszenie „Sokół" we Frysztacie urządziły w sobotę, dnia 28 maja b. r. w Polskim Domu Katolickim we Frysztacie uroczystą akademję ku uczczeniu pamięci ś. p. ks. biskupa Władysława Bandurskiego, na którą przybyły delegacje ludności polskiej ze Śląska czsł. i Moraw, razem około 400 osób. Po zagajeniu akademji przez prezesa Związku Śląskich Katolików p. dr. Leona Wolfa oraz występach chóru, wygłosił przemówienie o życiu i działalności wielkiego kapłana-patrjoty wicekonsul R. P. z Mor. Ostrawy dr. Adam Synowiecki, poczem nastąpiła część muzykalno-wokalna akademji. Podniosłą tę uroczystość zakończyło odegranie przez orkiestrę „Sokoła" „Wieńca pieśni polskich". Tak do szeregu hołdów, złożonych pamięci ks. biskupa Bandurskiego przyłączyła się obecnie ludność polska w Czechosłowacji, mieszkająca na Śląsku czsł. i Morawach.

Bezrobocie w powiecie znacznie zmniejszyło się.

Bielsko. Bezrobocie w powiecie bielskim zmniejszyło się w miesiącu maju bardzo wydatnie, bo o 1200 osób z powodu podjęcia pracy w przedsiębiorstwach rolnych, budowlanych i fabrycznych. Obecnie zarejestrowanych jest jeszcze w tamt. Urzędzie Pośrednictwa Pracy 5432 bezrobotnych, z których zasiłki ustawowe pobiera 1696 osób. Liczba osób korzystających z akcji państwowej pomocy doraźnej wynosi około 2700 rodzin a przeszło 6000 osób. W najbliższych dniach spodziewany jest dalszy spadek bezrobocia a to wobec nadejścia zamówień wojskowych dla przemysłu włókienniczego. (t)

Świętokradcza ręka zbezcześciła ołtarz.

Bielsko. Nieznani sprawcy włamali się do kościoła św. Trójcy, gdzie przez oderwanie zamku w tabernakulum, z którego wystawili kielichy na ołtarz, a następnie po oderwaniu kłódki od skarbonki zabrali z sobą 15 sztuk komunikantów i zbiegli w niewiadomym kierunku. (p

Napad rabunkowy.

Czechowice w Bielskiem. Na drodze w Czechowicach napadnięty został robotnik Franciszek Haczek z Ligoty pow. Bielsko, któremu sprawcy po zbadaniu ciętej nożem w twarz ran. oraz uderzeniem go tępem narzędziem w głowę, zrabowali 40 zł. gotówki i zegarek z łańcuszkiem. Sprawcy zostali przez poszkodowanego rozpoznani w osobach Franciszka i Józefa Kieczki z Czechowic, z których Józefa zdołano ująć, zaś za Franciszkiem zarządzono pościg.

Wagon kolejowy w płomieniach.

Chybie w Bielskiem. Dnia 1 bm. około 11,30 na przestrzeni kolejowej Zabrzeg — Chybie prawdopodobnie przez wypadnięcie iskier z komina parowozu pociągu towarowego zapalił się wagon kolejowy załadowany sianem wagi około 10 000 kg. wartości około 800 zł. na szkodę P. K. P., który uległ zniszczeniu. W akcji ratunkowej brała udział straż kolejowa z Chybia oraz straż pożarna cukrowni Chybie. (p

posiadaniu, użytkowaniu lub zarządzie znajdują się nieruchomości, względnie budynek. (w

— **Będzie dużo owoców.** W tym roku okwitanie drzew przypadło na czas pięknej pogody. Ze wszystkich stron donoszą, że mimo ostrych mrozów drzewa przezimowały dobrze, nie wykazując strat, zaś okwitanie wskazuje, że będzie dość owoców.

— **Mieszkania dla robotników rolnych zwolnionych z pracy.** Jak się dowiadujemy, na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywany będzie projekt rozporządzenia w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy z dnia 21 marca 1931 r. w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań dla zwolnionych z pracy robotników rolnych. Ustawa ta, która obowiązuje do 1 czerwca rb., przedłużona ma być do 31 maja 1933 roku.

Województwo śląskie.

* **Na budowę katedry śląskiej** złożono w kwietniu rb. 6 784,48 zł., między in.: urzędnicy dyrekcji kolei państwowej w Katowicach 5 806,93 zł., urzędnicy pocztowi 81,35 zł., Zjednoczenie kolejowców w Katowicach 150 zł., urzędnicy i funkcjonarjusze miejscy w Król. Hucie 249 zł., inżynier Bolesław Malinowski z Król. Huty 100 zł. i inni drobniejsze ofiary. Sekcja propagandowo-finansowa w imieniu Komitetu budowy katedry śląskiej składa ofiarodawcom najserdeczniejsze „Bóg zapłać". (k

* **Zatarg o urlopy w górnictwie węglowem.** Przemysłowcy węglowi na Górnym Śląsku wysuwają kategoryczne żądanie skrócenia urlopów robotniczych, domagając się uwzględnienia tego warunku w nowej umowie zbiorowej. Żądanie to pozostaje w związku ze złożeniem w Sejmie projektu ustawowego skrócenia urlopów. Ponieważ pertraktacje w tej sprawie z organizacjami robotniczemi nie doprowadziły do porozumienia, zatarg rozpatrzony będzie przez komisję pojednawczo - rozjemczą w Katowicach. (w

* **Częściowa zmiana taryfy telefonicznej.** Monitor Polski ogłasza rozporządzenie ministra poczt i telegrafów z dnia 14 kwietnia 1932 r. w sprawie częściowej zmiany taryfy telefonicznej. Na mocy tego rozporządzenia 1. za abonament telefoniczny wyszczególniony w § 8 poz. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 taryfy telef, wydanej 28. 9. 1931 r. od każdego aparatu głównego lub linji łączącej centralkę domową z centralą miejską dla wszystkich kategoryj abonamentu w Poznaniu, Krakowie, **na katowickiej sieci okręgowej** w stosunku do abonentów, których stacje złączone są do central: w Katowicach, Król. Hucie, Tarn. Górach, Siemianowicach, Mysłowicach, Szopienicach, Mikołowie, Rudzie Śląskiej i Szarleju oraz na warszawskiej sieci podmiejskiej, których stacje załączone są bezpośrednio do centrali podmiejskiej w Warszawie **po 1,50 zł. miesięcznie.**

2. za abonament telefonów dodatkowych, wyszczególnionych w § 8 poz. 8, 9, 10, 11 tejże taryfy w Poznaniu, Krakowie, **na katowickiej sieci okręgowej,** w stosunku do abonentów, których stacje załączone są do central: w Katowicach, Król. Hucie, Tarn. Górach, Siemianowicach, Mysłowicach, Szopienicach, Mikołowie, Rudzie Śl. i Szarleju oraz na warszawskiej sieci podmiejskiej, których stacje załączone są bezpośrednio do centrali podmiejskiej w Warszawie **po 1 zł. miesięcznie.**

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 maja 1932 r. i obowiązuje do dnia 30 kwietnia 1933 r. (t)

* **Związek przemysłowców górniczo hutniczych nie ma racji bytu.** Ze sfer przemysłowych otrzymujemy następującą wiadomość: Onegdaj odbyły się wybory nowego zarządu Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych. Zarząd ten ma charakter czysto prowizoryczny i będzie urzędował tylko do zwołanego na dzień 8 bm. walnego zgromadzenia związku, które dokona uzupełniających wyborów do wydziału, poczem tenże wybierze definitywny zarząd. Nowo wybrany zarząd, którego okres urzędowania kończy się już w dniu 8 czerwca, nie powziął żadnych uchwał w sprawie dalszych losów związku. Z przeprowadzonej dyskusji wynika natomiast, że członkowie związku nie mają wcale zamiaru utworzyć nowego lub utrzymać nadal stary związek. W dniu 8 czerwca wybrany będzie definitywny zarząd, który miałby przeprowadzić ograniczenie czynności urzędowych związku do najkonieczniejszych granic, oraz zająć się sukcesywnem spieniężeniem znacznego majątku związku, a to w sposób, któryby uchronił członków związku przed ogromnemi stratami, jakie byłyby nieuniknione w razie gwałtownej i bezplanowej sprzedaży tak poważnych objektów majątkowych. (t)

* **Składki na rzecz bezrobotnych.** Na rzecz bezrobotnych w czasie od 1 kwietnia 1931 do 30 kwietnia 1932 r. przekazał górnośląski wielki przemysł 663 571 zł. 75 groszy, zaś górnośląski średni przemysł 42 066,61 zł., razem 705 638,36 złotych. (k

Przed uroczystościami 10-lecia przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

Uroczystość 10-lecia przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

Łagiewniki w Świętochłowick. Dnia 18 i 19 bm. odbędzie się w Łagiewnikach Śl. uroczystość „dziesięciolecia przyłączenia Górnego Śląska do Polski". Uroczystości rozpoczną się 18 czerwca rb. zawodami lekkoatletycznemi, przeprowadzonemi przez miejsc. Tow. gimnastyczne „Sokół" oraz inne miejscowe towarzystwa sportowe na boisku KS. „Silesia". Początek o godz. 16. O godz. 20 koncert przy stawie i sztuczne ognie. W niedzielę, dnia 19 bm. nabożeństwo w kościele parafjalnym o godz. 10,30 poczem pochód ulicami: Krzyżową, Kościelną, Urzędową, Sienkiewicza, Piotra, Bytomską na plac szkolny, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu. Od godz. 12—13 koncert na plantach przy ul. Sienkiewicza a od godz. 12,15 wyścigi kolarskie i biegi. Po południu o godz. 17 odbędą się zawody w piłkę nożną na boisku KS. „Silesia"; przygrywa orkiestra, zaś o godz. 15,30 koncert w ogrodzie p. Nawrata, w czasie którego popisywał się będzie „Sokół" i inne towarzystwa sportowe, chór śpiewaczy itd. Godz. 18,30 rozdawanie nagród zdobytych przez uczestników zawodów lekkoatletycznych biegaczy i wyścigowców kolarskich. Uroczystość zakończy akademja o godzinie 19,30, po której nastąpi zabawa taneczna. Wstęp do ogrodu 20 gr. od osoby, wstęp na boisko 50 groszy od osoby, na akademję od 0,20—2,00 zł., na zabawę 1.— zł. od osoby. Ewentualny czysty zysk przeznacza się: 10 proc. na bezrobotnych, resztę na wysyłkę biednych dzieci na kolonje letnie. O liczny udział obywatelstwa w uroczystości uprasza Komitet.

Komitet obchodu uroczystości 10-ej rocznicy objęcia G. Śląska przez polskie władze.

Tarn. Góry. Utworzył się tu powiatowy komitet obchodu uroczystości 10-ej rocznicy objęcia Górnego Śląska przez władze polskie. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele całego społeczeństwa. Ustalono program obchodu oraz uchwalono powołać komitet honorowy, mający się składać z osób, które były obecne przy objęciu G. Śląska przez władze polskie oraz wybitnych działaczy plebiscytowych. (t)

Z Katowickiego

Pan wojewoda nie dopuści do zamknięcia kopalni „Biały Szarlej".

Katowice. U p. wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego odbyła się w ubiegłą sobotę konferencja w sprawie zamknięcia kopalni „Biały Szarlej". W konferencji wzięli udział przedstawiciele wszystkich związków zawodowych oraz paru posłów. Po wysłuchaniu wywodów robotników, wojewoda oświadczył, że poczyni wszelkie starania, by uchronić kopalnię przed jej zamknięciem. (l

Komu skradziono kasetkę żelazną?

Katowice. W ogrodach szreberowskich przy ul. Plebiscytowej znaleziono rozbitą kasetkę żelazną, koloru bronzowego z wkładką koloru czerwonego na monety, z rączką poniklowaną, którą porzucono po zabraniu zawartości. Kasetkę zdeponowano w Wydziale Śledczym w Katowicach, gmach dyrekcji policji, ul. Zielona 28, pokój 82, gdzie może być odebraną po udowodnieniu prawa własności. (p

Smutny koniec znajomości kobiecej.

Katowice. Niejaki Rudolf G. z Dębu ul. Wąska, bawiąc w mieszkaniu Herbika ul. Kordeckiego w towarzystwie dwu kobiet został okradziony z całej gotówki, wynoszącej 400 marek niemieckich. Po wspomnianej kradzieży kobiety owe spokojnie się oddaliły. (p

Usiłowane samobójstwo.

Katowice. Onegdaj obok koszar 73 p. p. usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości esencji octowej Anna Labus z Dębu, którą odstawiono do szpitala miejskiego. (p

Kradzież obuwia.

Katowice. Nieznany sprawca skradł z wózka, stojącego na piątym peronie dworca osobowego jedną paczkę, zawierającą 10 kg. obuwia. W toku dochodzeń jako silnie podejrzanego o powyższą kradzież przytrzymano Ignacego Jurczyka ze Sosnowca, któremu przesyłkę odebrano. (p

Z Król. Huty

Kradzież mięsa w hali targowej.

Król. Huta. Do jednej z ubikacyj tutejszej hali włamało się kilku nieznanych sprawców, którzy skradli rzeźnikowi Gerhardowi Zagrodzkiemu cztery ubite cielęta wagi 260 funtów ze znakami G. Z. (l

Obrabował ją na progu domu.

Król. Huta. Marja Bolacka doniosła, że dnia 1 bm. około godz. 21, gdy powracała do domu w bramie domu nieznany dotąd osobnik wyrwał jej z ręki torebkę damską z zawartością 313 zł. gotówki i kartę cyrkulacyjną opiewającą na jej nazwisko, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. (p

Po wytrzeźwieniu zapłaci 1200 zł.

Król. Huta. Jan Bartosik, kupiec z Król. Huty doniósł, że niejaki Józef W. z Król. Huty, będąc w stanie podchmielonym naumyślnie kopnął nogą w szybę okna wystawowego, którą rozbił wyrządzając mu szkodę na około 1200 zł. W. doprowadzono na miejscowy komisarjat i osadzono go w areszcie policyjnym celem wytrzeźwienia. (p

Z Świętochłowickiego

Nocni goście u rzeźnika.

Chropaczów w Świętochłowickiem. W nocy na 2 bm. weszli nieznani sprawcy przez otwarte okno warsztatu rzeźnickiego Teodora Sochy w Chropaczowie, skąd skradli około 50 kg. wątrobianki, 7 kg. wędzonki i około 16 kg. kiszek, ogólnej wartości około 182 zł. (p

Kradną nawet ser.

Piaśniki w Świętochłowickiem. Nieznani sprawcy włamali się do składu Zukra Aleksandra w Szarlocińcu, skąd skradli kilkadziesiąt paczek sera i zbiegli. (l

Złośliwe figle gromu.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. Podczas sobotniejszej burzy, która panowała na całym niemal Śląsku, grom uderzył w dom Dzwonka (ul. Sienkiewicza), wyrywając z muru kilkanaście cegieł. następnie zniszczył rynnę i spalił wszystkie bezpieczniki świetlne. Na szczęście wypadku w ludziach nie było.

Z Pszczyńskiego

Rozpędzony wózek z cegłami pogruchotał mu nogi.

Pszczyna. Dnia 1 bm. Jan Soloch, lat 59 liczący z Goczałkowic Zdrój wiózł na wózku ręcznym około 100 sztuk cegły z Pszczyny do Goczałkowic. Jadąc z góry nie był w stanie utrzymać naładowanego wózka i w rozpędzie wjechał na przydrożne drzewo, skutkiem czego został przygnieciony i doznał złamania obu nóg. Okaleczonego odstawiono do szpitala w Pszczynie. (p

Tajemniczy pożar.

Mokre w Pszczyńskiem. Wybuchł tu pożar na strychu domu mieszkalnego Marji Manotowej, który zniszczył dach, wyrządzając szkodę na około 1 200 zł.

Pożar zniszczył dach domu.

Czarków w Pszczyńskiem. W domu mieszkalnym Fr. Kozika wybuchł pożar, który zniszczył dach domu, 2 ctn. siana, 3 ctn. żyta oraz szereg sprzętów domowych. Szkoda pożarowa obliczona jest na 7 000 zł. (l

Z Rybnickiego

Kazał na siebie napaść.

Rybnik. Wiktor Zielonka z Rybnika, zatrudniony w charakterze agenta firmy „Kasam" w Katowicach doniósł, że dnia 1 bm. około 17 został na drodze gminnej prowadzącej z kopalni „Bluechera" w Boguszowicach w kierunku Chwałowic, przez dwóch nieznanych sprawców uzbrojonych w krótką broń palną zatrzymany i pod groźbą obrabowany z zegarka oraz kwoty 135 zł. Dochodzenia ustaliły, że Zielonka napad sfingował, do czego się też przyznał. (p

Włamali się do sklepu.

Piece w Rybnickiem. Dnia 1 bm. za pomocą wybicia szyby w oknie dokonano włamania do składu kolonjalnego Alojzego Nawrata w Piecach, skąd skradziono pewną ilość gotówki i szereg przedmiotów. Dochodzenia celem ujawnienia i przytrzymania sprawców w toku. (w

Targ na konie i bydło.

Żory w Rybnickiem. Najbliższy targ na konie i bydło odbędzie się w dniu 8 czerwca rb. w Żorach. (w

Z Tarnogórskiego

Straszne skutki nadmiernego użycia alkoholu.

Tarn. Góry. Podczas obławy policyjnej przytrzymany został Franciszek Tobolik zam. w Piasecznej pow. Tarn. Góry i doprowadzony na posterunek w Strzybnicy, celem wytrzeźwienia. Z powodu zasłabnięcia został on odprowadzony do domu, gdzie zmarł. Zawezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek wylewu krwi do mózgu spowodowanym nadmiernym użyciem alkoholu. (p

Z Lublinieckiego

Odpowie przed sądem za pomoc dezerterowi.

Lubliniec. Przytrzymany tu został przez policję i odstawiony do sądu Franciszek Gzella z Koszęcina, podejrzany o namawianie do dezercji Maksymiljana Gryskę strzelca 74 p. p. z Lublińca. Zaznaczyć należy, że dezerter Gryska zbiegł do Niemiec.

Na gorącym uczynku.

Nowe Herby w Lublinieckiem. Przytrzymany tu został na kradzieży węgla z wagonu, stojącego pociągu towarowego, niejaki Wacław Ogłaza z Węglowic pow. Częstochowa, na którego sporządzono doniesienie do władz.

Łubin znaleziono, a po rowerze niema śladu.

Kochanowice w Lublinieckiem. Dnia 28 ub. m. z niezamkniętej stodoły skradziono na szkodę Franciszka Pietruszki z Kochanowic, rower damski marki „Moeve" nr. 188121, wartości 70 zł., pewną część garderoby i około 200 kg. łubinu. W toku dochodzeń skradziony łubin w workach, bieliznę i część garderoby odnaleziono. Ostrzega się przed nabyciem skradzionego roweru. (p

Włamanie do kuźni.

Sadów w Lublinieckiem. Nieznany dotychczas sprawca włamał się do kuźni Piotra Wiory i skradł 15 gwintarek, kleszcze, noże do obcinania kopyt i szereg innych drobnych rzeczy. (p

Skradli sztuczny nawóz.

Nowy Dwór w Lublinieckiem. W nocy na 1 bm. skradziono z zamkniętej stodoły Józefa Gawlity wyłaściela majątku Nowego Dworu gm. W. Łagiewniki pow. Lubliniec 100 kg. saletry i 60 kg. amoniaku, wartości 120 zł.

Z diecezji śląskiej.

Niższe święcenia kapłańskie.

J. E. ks. biskup dr. Adamski udzielił naszym alumnom w Krakowie pierwszej tonzury, święceń niższych i diakonatu.

Pierwszą tonzurę otrzymali: 1. **Bernatowski Józef** z Poznania, 2. **Marchlewicz** Władysław z Król. Huty.

Święcenie ostjarjatu i lektoratu przyjęli: 1. **Banka** Józef z Katowic, 2. **Heda** Karol z Wełnowca, 3. **Juraszek** Eryk z Szopienic, 4. **Kafka** Stefan z Mikołowa, 5. **Klyczka** Jan z Kochłowic, 6. **Kobylnicki** Jan z Sielca (diecezja przemyska), 7. **Kopton** Jerzy z Bielszowic, 8. **Krzystolik** Stanisław z Tychów, 9. **Lisura** Wilhelm z Katowic, 10. **Mazurek** Henryk z Małej Dąbrówki, 11. **Oślizlok** Piotr z Folwarków, 12. **Pluta Wilhelm** z Kochłowic, 13. **Przybyła** Alfons z Krasów, 14. **Schubert** Józef z Ostrzeszowa (archidiec. poznańska i gnieźnieńska), 15. **Sedlaczek** Franciszek z Katowic, 16, **Strzebniok** Henryk z Kopalni Emmy, 17. **Wojciech** Konrad z Miedźnej, 18. **Wojciech** Władysław z Grzawy, 19. **Zieliński** Jerzy z Król. Huty, 20. **Żmij** Karol z Łodzi.

Na diakonów zostali wyświęceni: 1. **Bieżanowski** Adam z Krakowa 2. **Daniel** Stanisław ze Szczurowej, 3. **Dzieżok** Eryk z Dziećkowic, 4. **Gazek** Marjan z Wieliczki, 5. **Grajewski** Kazimierz z Wiąga (diecezja chełmińska), 6. **Janik** Józef z Jankowic (archidiecezja krakowska), 7. **Kempiński** Józef z Małociechowa (diecezja chełmińska), 8. **Kubica** Jan z Godziszki (archidiecezja krakowska), **Ligoń** Leon z Król. Huty, 10. **Łukaszek** Edmund z Nowejwsi, 11. **Michalik** Jan z Małej Dąbrówki, 12. **Mikusz** Alfred z Król. Huty 13. **Nagórski** Jan z Nowego Bierunia, 14. **Nita** Jan ze Szczurowej, 15. **Nowak** Alojzy z Kochłowic, 16. **Odróbka** Jan z Warszowic, 17. **Październy** Engelbert z Katowic, 18. **Pieprzyk** Henryk z Poznania, 19. **Szlosarek** Henryk z Bierultów, 20. **Tobola** Edward z Król. Huty, 21. **Tomaszewski** Alfons z Lubiewa (diecezja chełmińska), 22. **Więckowski** Julian z Barwałdu Dolnego (archidiecezja krakowska).

Wprowadzenie proboszcza.

Świętochłowice-Zgoda. Onegdaj odbyło się wprowadzenie pierwszego proboszcza przeniesionej z Zgody do Świętochłowic parafji św. Józefa, ks. Emila Śliwki. Aktu wprowadzenia dokonał ks. radca i dziekan Czempiel z Wielkich Hajduk. W imieniu gminy naczelnik gminy p. Polak witał ks. proboszcz treściwem przemówienie, w którem zobrazował zasługi ks. proboszcza jako twórcy nowego kościoła. Po ceremonjach ks. dziekan Czempiel wygłosił okolicznościowe kazanie, po którem ks. proboszcz w krótkich słowach dziękował swoim parafjanom za okazaną mu miłość i przywiązanie. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Te Deum.

Dziesięciolecie Kongregacji Marjańskiej.

W ubiegłym miesiącu obchodziła Kongregacja Marjańska Panien 10-lecie swego istnienia. Kongregację założył przed 10 laty śp. ks. proboszcz Larose, od dwu lat opiekuje się nią ks. proboszcz Jan Górka. W dzień jubileuszowy odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, podczas którego członkinie przystąpiły do generalnej Komunji św. Wieczorem odegrano w Gołasowicach piękną sztukę teatralną p. t. „Perły Najświętszej Panienki i dwie krotochwile.

Pierwsza Komunja św.

W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego (5 maja) przystępowały polskie dzieci do pierwszej Komunji św.:

W **Małej Dąbrówce** 230 dzieci,
w **Orzegowie** 152 dzieci,
w **Lubszy** około 150 dzieci oraz
w **Mikołowie** dnia 22 maja.

Uroczystości miały przebieg bardzo wspaniały, powietrze sprzyjało. Względem biednych dzieci okazano wszędzie wielką ofiarność; dzieciom biednych i bezrobotnych rodziców różni dobrodziejowie przyszli z wydatną pomocą tak, że świątecznie ubrane mogły stanąć przed ołtarzem.

Życzliwe rady pod adresem młodzieży, kończącej szkoły powszechne.

Za kilka dni opuścicie szkołę powszechną, w której przez 8 lat zdobyliście elementarne wykształcenie. Po raz pierwszy w życiu staniecie teraz niejako na rozstajnych drogach, nie wiedząc co robić z sobą. Czy wszyscy znajdziecie zatrudnienie w tych ciężkich czasach, kiedy tak wielka liczba waszych ojców, starszego rodzeństwa pracy niema? Z pewnością ten i ów będzie mógł pomagać ojcu w gospodarce, czy jakim interesie a tego i owego będzie można oddać majstrowi do nauki. Większa część z was skazana będzie na bezczynność. Grozi wam bezpożyteczne przemarnowanie najlepszych lat życia, których zwykle używa się na przygotowanie do jakiegoś zawodu.

Tak jak wszystko przemija na tym świecie, jak po biblijnych siedmiu latach tłustych nastąpiło siedem chudych, tak i obecnie po tym ciężkim kryzysie gospodarczym nastąpić muszą czasy nowego rozwitu życia gospodarczego. Obecny więc czas zastoju wykorzystacie najlepiej wy, którzy opuszczacie szkołę powszechną, przez kształcenie się i solidne i przygotowanie do jakiegoś zawodu. Z pośród różnego rodzaju szkół zawodowych, na jedną chcielibyśmy zwrócić wam uwagę. Jest to Miejski Instytut Kształcenia Handlowego w Król. Hucie, mieszczący się w nowym okazałym budynku, przy parku położonym. Mieści on w sobie trzy różne szkoły handlowe. Dla was odpowiednią jest 3. względ. 4-letnia szkoła handlowa. Świadectwo ukończenia otrzymuje się już po 3 klasach, a kto ukończy 4 klasę, ten uzyskuje prawo do skróconej służby wojskowej i będzie mógł zostać oficerem, czyli będzie miał te same prawa w wojsku, jak po ukończeniu gimnazjum. Komu zaś na tem nie zależy, będzie mógł zdać egzamin już po 3 latach, co dotyczy przeważnie dziewcząt. W szkole tej między innemi uczą języka angielskiego i niemieckiego, księgowości czyli buchalterji, stenografji, pisania na maszynach; uczą też rozpoznawać towary dobre i złe, jest też tam wielka sala gimnastyczna, natryski, obszerne bibljoteki, gdzie ubożsi prawie wszystkie książki otrzymują wypożyczone na czas nauki. Opłata szkolna wynosi 20 zł na miesiąc, a ci którzy mieszkają w Król. Hucie otrzymują zniżkę do połowy. Koszt więc nie tak duży, a zato otrzymuje wykształcenie praktyczne i życiowe.

Rozważcie więc sobie tę sprawę co lepsze, czy siedzieć bezczynnie w domu ku utrapieniu matki i ojca, czy też uczyć się, aby czemś w życiu zostać. Zapisywać można się już teraz, aż do końca czerwca w kancelarji szkoły w Król. Hucie przy ul. Urbanowicza, obok nowego parku, I. piętro, pokój 24. **J. F.**

—xox—

Przegląd religijny.

Katolicka prasa francuska wobec ataków niemieckich na Polskę.

Dzienniki katolickie, jak „La Croix", „L'Echo de Paris", „Journal des Debats" wiele miejsca poświęcają ostatnim alarmom wojennym niemieckim nad granicą Polski. Prasa ta ostrzega Niemcy przed nierozważnemi czynami, których konsekwencje nie dadzą się obliczyć. Dzienniki katolickie francuskie również podają ostatnią mowę Ignacego Paderewskiego, wygłoszoną w Nowym Jorku w obronie Pomorza.

Gwałtowny atak berlińskiej „Germania" na Francję z dnia 6 maja spotkał się z energiczną odprawą ze strony francuskiej prasy katolickiej.

Święto marjańskie we Lwowie.

W ostatnią niedzielę we Lwowie odbyła się wielka manifestacja religijna młodzieży polskiej ku czci Najśw. Marji Panny, będąca aktem zbiorowego hołdu naszego młodego pokolenia Królowej Polski. Uroczystość odbyła się na boisku sokolem na Łyczakowie w obecn. wielu tysięcy osób. Po odegraniu hejnału chóry szkół lwowskich odśpiewały szereg popularnych pieśni sławiących Marję. Referat o tradycjach kultu marjańskiego wygłosił JE. ks. biskup-sufragan Lisowski. Przy końcu uroczystości publiczność wraz z młodzieżą odśpiewała „Boże coś Polskę".

Groźba likwidacji zakładu św. Kazimierza w Paryżu.

Z Paryża donoszą, że omawiana jest tam sprawa likwidacji zakładu św. Kazimierza. Zakład istnieje od 80 lat. Przed wojną był w Paryżu jedną z nielicznych instytucyj przypominających imię Polski zagranicą. Dawał on i daje schronisko wielu starcom, z których niejeden położył zasługi dla Ojczyzny. Ponadto wielka ilość dzieci polskich, sierot, opuszczonych i biednych pobiera naukę i wychowanie w zakładzie. Władze polskie okazywały dla zakładu dziwną obojętność. Dotychczas grono przyjaciół z ks. Poniatowskim na czele opiekowało się starannie zakładem, pokrywając niedobory drogą ofiar i dorocznej zabawy, której dochód przeznaczano na wyrównanie deficytu. Obecnie nawet ta ostatnia droga jest niemożliwą wobec niedostatku panującego wśród społeczeństwa polskiego w Paryżu, wyczerpanego już wskutek pomocy bezrobotnym. Mamy nadzieję, że władze nasze nie dopuszczą do likwidacji zakładu tak niezbędnego dla rodaków naszych w Paryżu.

Straszliwe burze w Wielkopolsce i pod Miechowem.

Zasiewy całkowicie zniszczone. — Miljonowe straty. — Pioruny niszczą zagrody i niszczą życie ludzkie.

Kępno w Wielkopolsce. Przeprowadzone obliczenia wykazały, że straty wyrządzone przez szalejący w dniu 22 maja br. nad okolicą Rychtalu w pow. kępińskim huragan połączony z gradem wynoszą około 2 miljony złotych. Zniszczone zostały zasiewy na terenie 8 wsi.

Miechów, woj. kieleckie. Onegdaj przeszła nad pow. miechowskim niezwykle gwałtowna burza gradowa, jakiej nie pamiętają tam najstarsi ludzie. Grad wielkości ptasiego jaja zniszczył całkowicie zasiewy i sadzonki na przestrzeni 3000 morgów w obrębie 7-miu wsi. Po przejściu burzy objęte nią ławy pól, przedstawiały ponury widok zupełnego zniszczenia.

Poznań. Z Inowrocławia donoszą: Nad okolicą **Gostymica** przeszła groźna burza. W trzech wioskach spaliły się od uderzenia pioruna zabudowania gospodarskie.

We wsi **Górki** uderzył piorun w dom mieszkalny gospodarza Kowalewskiego. Od uderzenia pioruna **zabite zostały na miejscu dwie córki** Kowalewskiego; żonę jego, ciężko poparzoną, odwieziono do szpitala, gdzie w strasznych cierpieniach zmarła. Zagroda Kowalewskiego spłonęła doszczętnie.

We wiosce **Procym** uderzył piorun w zagrodę rolnika Jakóba Mauthe, **zabijając kilkanaście sztuk inwentarza żywego**, oraz powodując zawalenie się domu. Straty są b. poważne.

Od uderzenia pioruna spaliła się zagroda rolnika Piotra Łaszkiewicza w **Tożyszynie**, przyczem straty powstałe przez pożar dochodzą sumy kilkunastu tysięcy złotych.

W **Lulkowie** uderzył piorun w gospodarstwo Józefa Grzegi i powstały stąd pożar strawił doszczętnie wszystkie zabudowania oraz inwentarz gospodarski. Straty dochodzą sumy 30.000 zł.

W czasie burzy, która przeszła **nad powiatem świeckim,** piorun uderzył w dom rolnika Jana Rychlewskiego **w Jędrzejowie i zabił w mieszkaniu Rychlewskiego 17-letniego Konstantego Kujawę.** Cały dom stanął w płomieniach i spłonął doszczętnie.

Szał szowinizmu niemieckiego ogarnął również dzieci.

Z wsi kościelnej **Raszczyce** w powiecie rybnickim, położonej tuż na samem pograniczu polsko-niemieckiem, donoszą o zajściu granicznem, które, jakkolwiek wydaje się być mniejszej wagi, rzuca jaskrawe światło na wychowanie młodzieży poza słupami granicznemi. Szczególnie w odniesieniu do Polski wychowuje się tamże młodzież w duchu szowinistycznym. Przoduje w tem wychowaniu szkoła niemiecka, w której każdy nauczyciel nie jest wychowawcą, ale pachołkiem hitlerowskim, który wszczepia w wrażliwe umysły dzieci nienawiść do wszystkiego co polskie. Zajście samo przedstawia się jak następuje:

Onegdaj pięciu chłopaków w wieku szkolnym, pochodzących z terenu niemieckiego, z gminy **Markowice,** przekroczyło zieloną granicę z Niemiec do Polski w celu pobicia 12-letniego Franciszka Cieślika z **Żytnej,** pasącego bydło na samem pograniczu, który jednak zbiegł przed napastnikami. Wielce niezadowoleni z „wyprawy wojennej" chłopcy powrócili na terytorjum niemieckie, zabierając ze sobą chustę i łańcuch, które to rzeczy pozostawił na pastwisku uciekający przed napastnikami Cieślik. Czując się już bezpieczni, chłopacy podarli chustę w strzępy, które następnie przerzucili na stronę polską ze słowami: „na weź sobie te polskie wszy!"

Nadmienić wypada że **Markowice** są sławne choćby tylko z tego, że miały do niedawna proboszcza, ks. Wolfa, byłego posła nacjonalistycznego do parlamentu niemieckiego, wmieszanego w głośną aferę braci Sklarków w Berlinie. Pozatem rej w Markowicach wodzą także komuniści, którzy trudnią się nawet przemycaniem bibuły komunistycznej do Polski n. p. w marcu br. przez Gackę i braci Panetrów, którzy niezadługo odpowiadać będą przed sądami polskimi.

Odpowiedzi redakcji.

J. W. Niedobczyce. Adres brzmi: Powiatowa Komenda Uzupełnień (P. K. U.) w Pszczynie.

S. K. G. Celem zmniejszenia bezrobocia przez ożywienie życia gospodarczego, a zwłaszcza przez wzmożenie ruchu budowlanego w Województwie Śląskiem utworzył się z dniem 1 stycznia 1927 roku Śląski Fundusz Gospodarczy.

L. K. Wodzisław. Podług 100% przerachowania 5.800 marek niemieckich z 1908 roku równają się 7134,— zł, a 2.000 marek niemieckich z 1911 roku 2.460,— zł.

P. L. Piotrowice. Ażeby otrzymać jednorazową zapomogę, trzeba udać się do urzędu gminnego i tam wypełnić wniosek — formularz na ten cel przeznaczony. Urząd gminny prześle podanie to do Starostwa. Pisanie do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w sprawie udzielenia jednorazowej zapomogi jest bezskuteczne, gdyż Wydział Powiatowy przy każdem starostwie załatwia podobne sprawy. Wnioski-formularze powinien mieć każdy urząd gminny.

Abonent Szczejkowice. 70.000 marek niemieckich z grudnia 1922 roku równają się 77,— zł.

D. B. 6. a) Powiatowa Komenda Uzupełnień (PKU.) w Lublińcu udzieli informacyj. — b) „Przemysł Skórny" w Poznaniu, ul. Wielka 10; „Skóra i Obuwie" w Poznaniu, ul. Wielka 10. — c) Pocztowa Kasa Oszczędności (PKO.) w Katowicach. — d) Bank Gospodarstwa Krajowego, oddział w Katowicach może udzielić informacji. — e) Berger & Immerglück, Bielsko, Nad Ścieżką 14, Bank Producentów Rzeźnickich w Katowicach ul. Kozielska 9, Centrala dla Konserwacji skór, ul. Kozielska nr. 8 i Alfred Müller, ul. Kozielska 14. — f) Bracia Hasler, fabryka serów, ul. Plebiscytowa 23 w Katowicach, A. Hermstein w Katowicach, ul. Wojewódzka 27.

T. M. K. Nam podanego słowa nie znamy, przeto objaśniać nie możemy. Czy to nie czasem skrót nazwy jakieś firmy?

F. D. 50. Jeżeli ma Pan świadków, że córka obiecała przyjąć Pana do swojego mieszkania i Pan płaci pół komornego, to córka nie ma prawa wyrzucić Pana z mieszkania, tem mniej, że Pan dla córki zamienił swoje mieszkanie na teraźniejsze.

W. K. M. G. 10.000 marek niemieckich z grudnia 1922 roku równają się podług 100% przerachowania 11,— zł. — Nowa ustawa o wsparciu dla bezrobotnych wejdzie w życie z dniem 11 lipca 1932 roku. Główne zmiany ustawy tej są: Najwyższy zarobek liczy się 6,— zł dziennie. Wsparcie zostanie wypłacone tylko za 6 dni tygodniowo. Aby otrzymać zasiłek bezrobotnego trzeba mieć 26 tygodni przepracowanych.

Nadesłane.

Jakie lato będziemy mieli? Niewiadomo!

Jedna rzecz jest pewna, gorące czy też ciepłe tylko lato stawia przed każdą gospodynią na pierwszym planie problem utrzymania bielizny i sukien letnich, lekkich i powiewnych, w idealnej czystości. Pewnem jest również, iż tylko „Perfix", środek samopiorący, może dać pełną gwarancję nienagannie czystej bielizny. Piorąc „Perfixem" zabezpieczamy się niejako przed niespodziankami w postaci żółknienia i zdarcia bielizny. „Perfix" to oszczędność czasu i pieniędzy. Pranie „Perfixem" staje się zabawką, postępując ściśle wedle wskazówek, zawartych na każdem opakowaniu. Komu na bezwzględnej czystości zależy, kto prawdziwie dba o swą bieliznę a oszczędza grosza swego, niechaj używa tylko samoczynnego proszku „Perfix".

SPORT

Śląsk zwycięża w trójmeczu lekkoatletycznym!

W ogólnej punktacji Śląsk wygrywa 303 pkt. przed Krakowem 272 i Łodzią 211 pkt.

Wczorajsze zawody lekkoatletyczne pomiędzy okręgami Łódź — Kraków — Śląsk przyniosły zasłużone zwycięstwo gospodarzom, którzy wystąpili do zawodów osłabieni brakiem, Hartlika, Kabuta, Kamienieckiego, Tetznera, Zajusza i Rzepusia. — O ile w konkurencji panów nieznacznie przeważał Kraków, o tyle Śląsk wyraźnie przeważał w konkurencji pań, gdzie również brakło na starcie Breuerównej, pozostającej na kursie olimpijskim.

Łódź nie odegrała poważniejszej roli, gdzie wyłącznie klasą dla nich była mistrzyni świata Weissówna, oraz Janowska, dobra zarówna w skokach jak i w rzucie dyskiem.

Przy pięknej pogodzie wszystkie drużyny przedefilowały na boisku, przywitane przez delegata Śl. O. Z. L. A. — obdarowane również kwiatami. Mimo iż same zawody stały na bardzo wysokim poziomie, czego rezultatem są nowe rekordy okręgowe, to jednak wrażenie ich samych, zepsute zostało całkowicie, wskutek niesłychanej słabej organizacji rozwlekłego tempa, przeprowadzania poszczególnych konkurencyj no i przedewszystkiem, zupełnym brakiem porządkowych jak i policji na boisku, wskutek czego publiczność a zwłaszcza dzieci, spacerowały wprost przed nosem startujących zawodników. Szwankowało również informowanie publiczności i prasy — speakerzy bowiem z funkcji swych, urządzali sobie zabawkę! Nic dziwnego, iż zawody trwały do samego prawie zmroku!

W przeciwieństwie do fatalnej organizacji dopisała strona sportowa zawodów, która stała na wysokim poziomie. Świadczy o tem wymownie szereg doskonałych wyników oraz sześć nowych rekordów okręgowych, w tem trzech śląskich i trzech krakowskich.

W ramach trójmeczu odbył się również tradycyjny międzyokręgowy mecz Kraków — Śląsk. Zwycięstwo w meczu tym odniósł Śląsk, bijąc Kraków stosunkiem punktów 124:110, jedynie dzięki znacznemu zwycięstwu pań 61:40, gdyż panowie nasi przegrali w stosunku 63:70.

Mecz panów odbywa się o przechodni puhar Wojewódzkiego Komitetu P. W. i W. F. Katowice i został zapoczątkowany w roku 1927. Panie walczyły między sobą dopiero poraz trzeci i to o puhar wędrowny Krakowskiego Ośrodka W. F., który dzięki trzykrotnemu zwycięstwu Ślązaczek z rzędu przeszedł wcoraj w ich posiadanie. Puhar w konkurencji panów posiadaliśmy już trzy razy, Kraków po wczorajszym zwycięstwie zdobył go poraz drugi.

Walasiewiczówna w barwach Polski.

W prasie francuskiej rozeszły się pogłoski, że Walasiewiczówna natrafiła na duże trudności przy uzyskaniu obywatelstwa Stanów Zjednoczonych, wobec czego nosi się z zamiarem wystąpienia na Olimpjadzie w Los Angeles w barwach Polski.

Dzień P. Z. P. N.

Liga — klasa „A" 1:1 (0:0).
Team Pogoń — Czarni zwycięzcą 3:1 (1:0).
Siemianowice — Wełnowiec/Dąb 3:6 (1:2).
W Brzezinach Śląskich grano 1:1 (0:0).
Tarnowskie Góry miasto — Powiat 5:1 (0:0)
Mysłowice — Szopienice 1:2 (1:1)
A. K. S. Chorzów — Śląsk/Haller 2:3 (1:2)

Sport w S. M. P.

S. M. P. Zgoda — S. M. P. Radlin 7:3 (5:2)

Zawody rozegrane w Radlinie przyniosły zdecydowane zwycięstwo gościom. Gra spokojna przez cały przeciąg meczu. Radlin wystąpił do zawodów z 3 rezerwowymi. Wyróżnili się ze Zgody Dziura, Kołoczek i Kalus, zaś z Radlina Winkler J. i Kolorz. Bramki zdobyli dla Zgody Wiencek 2, Kołoczek, Kontny, Kalus, Koza i Koza po 1, dla Radlina Winkler J., Szajor i Tesarczyk E. po 1. Sędziował bez zarzutu dh Wróbel.

S. M. P. Zgoda II — S. M. P. Radlin II 4:3 (1:1)

S. M. P. Piekary W. — S. M. P. Gozłowa Góra 5:0 (3:0)

Zawody, rozegrane na boisku w Piekarach, przyniosły zdecydowane zwycięstwo gospodarzom, którzy byli o klasę lepsi od swego przeciwnika. Kozłowa Góra, silniejsza fizyczniea, nie była groźna dla Piekar, którzy byli technicznie lepsi. Cały czas inicjatywa spoczywała w rękach Piekar. Bramki dla Piekar zdobyli Marcoch 2, Janus, Drybda i Kołodziej po 1.

S. M. P. Kostuchna — S. M. P. Piotrowice 3:0 (0:0)

Zawody rozegrane w Kostuchnie wygrała drużyna gospodarzy, będąc po przerwie drużyną lepszą. Bramki zdobyli Taszek 2, Połap 1.

S. M. P. Kostuchna II — S. M. P. Piotrowice II 0:0 (0:0)

S M. P. Kostuchna III — S. M. P. Piotrowice III 9:0 (2:0)

S. M. P. Król. Huta „Promień" — K. S. „Ognisko" Łagiewniki 9:1 (2:0)

W Król. Hucie rozegrały powyższe zespoły zawody przyjacielskie, które zakończyły się wysokiem zwycięstwem gospodarzy. Bramki zdobyli dla Król. Huty Lenta 6, Bujara. Jonik, Bieniek J. po 1. Jedyną bramkę dla Łagiewnik zdobył prawy pomocnik Król. Huty.

S. M. P. Orzegów — K. S. Poniatowski Godula 2:2 (1:1)

Zawody rozegrane na boisku w Orzegówie zakończyły się po równorzędnej grze wynikiem remisowym. Przez cały czas gra piękna i spokojna.

S. M. P. Orzegów II — K. S. Poniatowski Godula II 0:5 (0:2)

S. M. P. Orzegów I junj. — K. S. Poniatowski Godula I junj. 3:0 (2:0)

SMP. Repty mistrzem okręgu tarnogórskiego.

Szczypiórniak.

S. M. P. Repty — S. M. P. Piekary Wielkie 6:1 (3:1)

Zawody rozegrane na boisku w Piekarach przyniosły pewne zwycięstwo Reptom, które przez to zwycięstwo zdobyło tytuł mistrza okręgowego. S. M. P. Repty w ciągu całych rozgrywek nie straciło żadnego punktu i jest zdecydowanym kandydatem na mistrza Śląska.

Palant.

S. M. P. Kozłowa Góra — S. M. P. Świerklaniec 62:35

Zawody rozegrane zostały na boisku w Świerklańcu i zakończył się zwycięstwem gości.

SMP. Zgoda mistrzem I serji Ligi SMP.

Tabela ligowa SMP.

	gier	Stosunek bramek	punkt.
1. Zgoda	7	34:13	13:1
2. Hajduki Wielkie	7	32:14	12:2
3. Panewnik	7	21:13	8:6
4 Orzegów	7	22:18	8:6
5. Wodzisław	6	11:16	6:6
6. Król. Huta	6	10:17	4:8
7. Orzesze	7	16:28	3:11
8. Radlin	7	12:39	0:14

Francuscy piłkarze grać będą w Polsce

Paryska drużyna piłkarska, Red Star Olympique, gościć będzie w końcu bm. w Polsce i rozegra spotkania następujące: 25 bm. z Garbarnią, 26 bm. z ŁKS-em, 29 bm. z Wartą. 2. 7. z Legją.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.

Program radjowy.

Wtorek, 7 czerwca 1932 r.

Katowice. Godz. 11,58 — Sygnał czasu. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12,20 — Intermezzo muzyczne. 12,40 — Komunikat meteorologiczny. 12,45 — Koncert z płyt gramofonowych. 14,00 — Komunikat gospodarczy. 15,00 — Komunikat gospodarczy. 15,10 Intermezzo muzyczne. 15,30 — „Chwilka lotnicza". 15,35 — Komunikat Państwowego Urzędu Wych. Fiz. 15,40 — Koncert z płyt gramofonowych. 16,40 — „Turystyka zbiorowa". 17,00 — Popularny koncert symfoniczny. 18,20 Muzyka lekka. 19,15 — Rozmaitości. 19,30 — Komunikaty sportowe. 19,35 — Prasowy Dziennik Radjowy. 19,45 — „O znaczeniu szkolnictwa zawodowego" — wizytator Kwieciński. 20,00 — Feljeton literacki — p. t.: „Książka jako panaceum". 20,15 — Omówienie koncertu europejskiego z Paryża. 20,30 — Koncert europejski z Paryża. 22,40—23,30 — Muzyka taneczna.

Środa, 8 czerwca 1932 r.

Katowice. Godz. 11,58 — Sygnał czasu. 12,10 — Codzienny przegląd prasy polskiej. 12,20 — Intermezzo muzyczne. 12,40 — Komunikat meteorologiczny. 12,45 — Koncert z płyt gramofonowych. 14,00 — Komunikat gospodarczy. 15,00 — Komunikat gospodarczy. 15,10 Intermezzo muzyczne. 15,30 — Bajeczki cioci Heli dla dzieci. 15,40 — Program dla dzieci młodszych: „Jak jeż wystrychnął lisa na dudka". 15,52 — Koncert z płyt gramofonowych. 16,40 — Skrzynka pocztowa. 17,00 — Muzyka lekka. 18,00 — Gustaw Morcinek: „Książka polska na Śląsku". Cz. II. 18,20 — Muzyka taneczna. 19,15 — Rozmaitości. 19,30 — Komunikat Związku Młodzieży Polskiej. 19,35 Prasowy dziennik radjowy. 19,45 — Odcinek powieściowy. 20,00 — Koncert. 20,35 — Kwadrans literacki: „Wielbłądzia dusza". 20,50 Koncert solistów. 21,50 — Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21,55 — Komunikat meteorologiczny. 22,00 — Muzyka taneczna. 22,40 — Wiadomości sportowe. 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 4 czerwca 1932 r.

Dolar amerykański 8.89½ zł. Funt szterlingów 32.77 zł. 100 franków francuskich 35.05 zł. 100 koron czeskich 26.34 zł. 100 lirów włoskich 45.50 zł. 100 franków szwajcarskich 174.02 zł. 100 guldenów holenderskich 360.40 zł. 100 lei rumuńskich 5.33 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 3 czerwca 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 28,50—28,75. Pszenica 29,75—30,00. Jęczmień 21 do 23. Owies 21,50—22,00. Mąka żytnia 42,25—43,25. Mąka pszenna 44,25—46,25. Otręby żytnie 16,50—16,75 Otręby pszenne 14,75—15,75. Otręby pszenne grube 16—17. Łubin niebieski 11—12. Łubin żółty 13,50—14,50. Makuch lniany 24—26. Makuch rzepakowy 18—19.

Kronika gospodarcza.

Biuro informacyjne Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego.

Czyniąc zadość życzeniom i społecznej potrzebie, zarząd Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego postanowił utworzyć biuro informacyjne, w którem będzie można zasięgnąć wiadomości o wolnych placówkach, wymagających obsadzenia chrześcijańskiemi siłami, nadto o chrześcijańskich wytwórniach (fabrykach), hurtowniach i innych przedsiębiorstwach.

W tym celu zwracamy się do osób i towarzystw dobrej woli, a zwłaszcza do zainteresowanych firm chrześcijańskich z prośbą o powiadamianie nas: 1. gdzie i jaka placówka (kupiecka, rzemieślnicza, lekarska, prawnicza i t. p.) wymaga obsady przez chrześcijanina, 2. gdzie i jakie wytwórnie, hurtownie i t. p. przedsiębiorstwa chrześcijańskie poszukują zbytu swoich towarów i na jakich warunkach.

Uwzględniane będą jedynie informacje dokładne, podpisane wyraźnem imieniem i nazwiskiem informującej osoby lub firmy z podaniem adresu.

Zarząd Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego Kraków, ul. Szpitalna 18, I. p.

Z Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Wczoraj koło O. Z. P. R. w Rudzie obchodziło uroczyście 5-cio lecie swego istnienia, rozpoczynając je solennem nabożeństwme w kaplicy św. Józefa, gdzie prawie wszyscy członkowie przystąpili do Stołu Pańskiego. Prócz miejscowych członków w uroczystości wzięła udział delegacja Koła Orzegów i Lipiny oraz prezes powiatowy p. Kobyłka. Po nabożeństwie udano się do sali „Domu Narodowego", gdzie odbyły się przemówienia, zakończone okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzplitej oraz I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Wojewody Śląskiego Dr. Michała Grażyńskiego.

Popołudniu odbyło się zebranie koła, na które przybył również kierownik szkoły p. Mazak, sekretarz Zarządu Okręgowego p. Mączyński, członek Zarządu Głównego p. Strzysz, komendant powiatowy p. Lachcta.

Honorowe przewodnictwo zebrania oddano sekretarzowi p. Mączyńskiemu. Głos zabrał prezes miejscowy p. Goczoł, który skreślił historję koła.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, potępiającą niegodne metody hitlerowców gdańskich oraz demagogiczne wystąpienie w ostatnich dniach „Katowicerki". Zebrani złożyli ślubowanie ogólnego bojkotowania wszystkiego co niemieckie.

Wieczorem odbyła się zabawa w „Domu Narodowym", urozmaicona strzelaniem o cenne nagrody.

Prezesowi koła p. Goczołowi należy tylko życzyć, aby w tem miłem gronie doczekał 25-cio lecia koła.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Koło KatowiceCentrum przeciw prowokacyjnym wystąpieniom band hitlerowskich w Gdańsku oraz „Kattowitzer Zeitung" w Katowicach.

Zgromadzeni na swem zebraniu podoficerowie rezerwy Koło Katowice Centrum (Okręg Śląski) wobec prowokacyjnych wystąpień band hitlerowskich na terenie Wolnego Miasta Gdańska oraz zdrady stanu gadzinowego pisma niemieckiego „Kattowitzer Zeitung" w Katowicach najenergiczniej protestują i postanawiają co następuje:

1. Wzywają wszystkich członków, należących do Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy na terenie Rzeczypospolitej do stosowania bojkotu Gdańska;

2. Nie popierania kupiectwa gdańskiego przez bojkotowanie towarów, wyrabianych w W. M. Gdańsku i nie kupowania ich;

3. Wzywają władze, by przykładnie ukarali podłą gadzinówkę „Kattowitzer Zeitung" i wobec propagatorów haseł rewizjonistycznych i wyznawców idei hitlerowskich zastosowały najdalej idące środki prawne;

4. Stać wiernie przy sztandarze polskości i wypełniać należycie obowiązki, nałożone przez Wodza swego Marszałka Józefa Piłsudskiego i w razie potrzeby bronić granic Rzeczypospolitej do ostateczności.